

Główną przyczyną migracji w dzisiejszym świecie jest czynnik ekonomiczny. Młodzi Polacy masowo wyjeżdżają do Anglii i Irlandii. Do naszego kraju przyjeżdża coraz więcej cudzoziemców w poszukiwaniu pracy. Kościół uznaje prawo każdego człowieka do opuszczenia kraju swego pochodzenia, by mógł szukać lepszych warunków życia. Kolejny Światowy Dzień Migranta jest dla nas zachętą do teologicznej refleksji nad znaczeniem obcego w naszym otoczeniu.

Bożym (Łk 13,29), a św. Jan Ewangelista widzi *wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków* (Ap 7,9). Dzisiejsza masowa migracja przypomina w pewnym stopniu ten wielki tłum i może być postrzegana jako prefiguracja ostatecznego spotkania wszystkich z Bogiem i w Bogu.

Jan Paweł II w encyklice misyjnej *Redemptoris missio* trafnie zauważył, że „niechrześcijanie bardzo licznie przybywają do krajów o chrześcijaństwie dawnej daty” (RM, 37). Zadaniem lokalnego Ko-

13 stycznia – 94. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

CHRZEŚCIGAŃSKA GOŚCINNOŚĆ

Jacek Gniadek SVD



phot. archiwum Joachim Vo Thanh Khanh SVD



phot. Adam Rostkowski

O. Edward Osiecki SVD i o. Joachim Vo Thanh Khanh SVD – duszpasterze Wietnamczyków w Polsce

O. Joachim Vo Thanh Khanh SVD podczas katechezy w Ośrodku Migranta Fu Shenfu w Warszawie

Miliony migrantów w dzisiejszym świecie są dla nas znakiem czasów. *Erga migrantem Caritas Christi* („Miłość Chrystusa do migrantów”), dokument Papieskiej Rady ds. Duszpasterskiej Troski o Migrantów i Ludzi w Drodze z 2004 r., podkreśla, że obcokrajowcy są widzialnym znakiem i skutecznym przypomnieniem uniwersalizmu, który jest zasadniczym wyznacznikiem Kościoła katolickiego („katolicki” – pochodzi z języka greckiego i oznacza „powszechny”). Wizja Izajasza mówi, że *na końcu czasów (...) góra świątyni Pańskiej stanie mocno na wierzchu gór i wystrzeli ponad pagórki. Wszystkie narody do niej popłyną* (Iz 2,2). W Ewangelii sam Jezus prorokuje, że *przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie*

ściola jest wciągnięcie cudzoziemców w krąg swojej apostolskiej troski. W jaki sposób to zrobić?

Wietnamczycy w Polsce

W Polsce jest około 40 tys. Wietnamczyków. Większość z nich przebywa w naszym kraju nielegalnie. W ubiegłym roku w „Newsweeku” (31/2007) ukazał się artykuł pt. „Tandem spełnienia marzeń”, mówiący o wietnamskim imigrancie Vinh i o. Edwardzie Osieckim SVD, którzy pomagają setkom Wietnamczyków w zalegalizowaniu ich pobytu w Polsce. Podobnie jak Vinh, większość Wietnamczyków do Polski przyjeżdża nielegalnie. Vinh – jak sam wspomina – do Polski trafił dziesięć lat temu przez Ukrainę. Od pierwszego dnia w Polsce pracuje

na stoisku z butami na stadionie X-lecia, znanym jako „Jarmark Europa”. Vinh miał szczęście. Ma już stały pobyt. Dobrze nauczył się języka polskiego. Teraz wspólnie z o. Osieckim pomagają innym, którzy po przekroczeniu granicy po jakimś czasie trafiają do aresztu deportacyjnego. W więzieniu spędzają najwyżej rok. Prawo nie pozwala trzymać ich dłużej. Nie mogą być deportowani, gdyż nie mają dokumentów. Wychodząc na wolność, są zawieszonymi w próżni bezpieczeństwa. Są wolni, ale bez dokumentów nie mogą podjąć żadnej legalnej pracy. Do takich cudzoziemców Vinh i o. Osiecki wyciągają pomocną dłoń. Legalizacja ich pobytu po pokonaniu gąszczu biurokratycznych przepisów okazuje się możliwa. Trud ten nie idzie na marne. W Polsce jest już wielu Wietnamczyków, którzy rozpoczynali od drobnego handlu na stadionie, a dzisiaj są właścicielami barów i restauracji. O. Osiecki lubi powtarzać, że wystarczy dać im tylko szansę, a oni sami sobie poradzą.

Nielegalni migranci

Jan Paweł II w swoim orędziu na światowy Dzień Migranta w 1996 r. wzywał Kościół do odpowiedzialności za przyjęcie uchodźców i migrantów nawet wtedy, gdy są nielegalni. Papież podkreślał mocno, że Kościół jest sakramentem jedności dla całej ludzkiej rodziny oraz miejscem, gdzie migranci, których sytuacja wobec prawa jest nieuregulowana, powinni być przyjęci i uznani za braci i siostry. Zadaniem diecezji jest zmobilizować swoje działania w taki sposób, by przyjąć te osoby z miłością do własnych wspólnot. Człowiek nie może być nielegalny. Ma prawo mieszkać, pracować i wydawać swoje pieniądze tam, gdzie chce. Te osobowe prawa każdego człowieka muszą być respektowane. Migranci mają swoją godność – pisze Jan XXIII w swojej encyklice *Pacem in terris* – i praw tych nie utracili tylko dlatego, że zostali pozbawieni swojego ojczystego kraju lub z różnych innych przyczyn podjęli decyzję o jego opuszczeniu.

Gościnność Abrahama

Prawo do emigracji łączy się z chrześcijańskim obowiązkiem udzielenia gościnności. W Starym Testamencie występuje tajemnicze objawienie, nazywane często „Gościnnością Abrahama”. Pod dębami Mamre Bóg objawia się Abrahamowi w osobach trzech wędrowców. Abraham okazuje im gościnę, daje im wszystko to, co ma najlepsze i wtedy pojawia się kolejna, bardzo konkretna zapowiedź spełnienia się obietnicy potomka: *Za rok o tej porze wrócę do ciebie, i Sara będzie miała syna* (Rdz 18,14). Gościnność, otwartość serca, hojność – cechy bardzo



tot. Jacek Gniadek SVD

Modlitwa w Ośrodku Migranta

istotne dla ludzi Wschodu – pozwoliły Abrahamowi na przyjęcie samego Boga.

Uczniowie z Emaus

Spotkanie z obcym może być jak otwarcie okna i wpuszczenie do pokoju świeżego powietrza. Przekonali się o tym uczniowie z Emaus udający się do Jerozolimy. Rozmowa ze zmartwychwstałym Chrystusem, którego na początku nie rozpoznali, odmieniła ich życie. Uczniowie nie byli w stanie zrozumieć, dlaczego Mesjasz musiał cierpieć, gdyż ich serca i umysły były pełne obrazów śmierci i zniszczenia, jakie pozostawiło w nich wydarzenie Wielkiego Piątku. Z ust nierozpoznanego jeszcze Jezusa padło jedno słowo – „chwała”, które umożliwiło im dostrzec coś, czego nie byli w stanie wcześniej zobaczyć. Na tym nie zakończyła się ich rozmowa. Dwóch wędrowców zaprosiło Obcego do siebie na nocleg. Przy łamaniu chleba rozpoznali w Nim samego Chrystusa.

Postawa czujności

Biblijne przykłady ukazują głęboki sens gościnności, która musi być podstawą naszej chrześcijańskiej duchowości. Uczniowie Chrystusa nie powinni widzieć w nowo przybyłych zagrożenie dla swej kulturowej tożsamości i dobrobytu. Spotkanie z obcymi powinno być zachętą i wyzwaniem do stawania się nieustannie Nowym Ludem Bożym. Bóg przychodzi do nas z zewnątrz jako ten, który nie jest nam jeszcze do końca znany. Tajemnica Boga odkrywana jest stopniowo, gdy przychodzi On do nas i objawia się w obcych. Wymaga to od nas postawy otwartości i czujności. To dlatego autor w Liście do Hebrajczyków upomina nas: *Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę* (Hbr 13, 2).

